PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 22 maja 1930 r. Nr. 116

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Pester Lloyd 21.V., omawiając zwołanie Sejmu polskiego, stwierdza, że zarówno ze względów taktyczno - partyjnych, jak i gospodarczo - politycznych nie ma obecnie ani rząd, ani opozycja interesu w rozwiązaniu Sejmu i zarządzeniu nowych wyborów. Co do opozycji, to dla niej, która w zasadzie nie jest jednolitą, zbyt dużą atrakcję stanowią djety poselskie. Pozatem istnieje obawa rządów Prystora i nowych wyborów. Omawiając ewentualne kroki opozycji w Sejmie, dziennik stwierdza, iż marszałek Daszyński zakomunikował Prezydentowi R. P. z polecenia stronnictw środka i lewicy, iż porozumienie byłoby pożądane. Opozycja proponuje w projekcie zmiany konstytucji zaprowadzenie kwalifikowanej większości dla obalenia rządu, przeniesienia prawa wysuwania projektów ustawodawczych na Senat i utworzenia konstytucyjnego trybunału stanu.

Berliner Börsen - Courier 20.V. w koresp. z Warszawy pisze, że zanosi się na nowy zatarg dyplomatyczny między Polską a ZSRR z powodu okólnika konsula sowieckiego we Lwowie, który rozesłał go do różnych przywódców ukraińskich w celu jakoby sprostowania wiadomości, podanych przez P. A. T., o procesie charkowskim. Polacy podnoszą jako rzecz niedopuszczalną, że w tym liście nazywa konsul sowiecki Małopolskę wschodnią — Ukrainą zachodnią, której to nazwy używają tylko separatyści ukraińscy.

Der Tag 20.V. pisze, że generał franc. Aron objeżdżał zachodnie ziemie Polski ze sztabem specjalistów i szczególnie badał umocnienia forteczne w Poznaniu i Bydgoszczy oraz Gdyni. Postanowiono wzmocnić garnizony nad granicą niemiecką, oraz uznano za zbyt słabą bazę artyleryjską w Gdyni, „mającą służyć do obrony przed atakiem niemieckim od strony morza, jak to otwarcie przyznaje „Kurjer Poznański."

Dziennik zaznacza, że niedawno bawiła w Polsce delegacja rumuńskich oficerów pod przewodnictwem gen. Samsonovici, której zadaniem było ustalenie wspólnej akcji na wypadek wojny z Rosją. W związku z tem znajduje się także rozbudowa połączeń kolejowych między Bukowiną i Czechosłowacją, mających znaczenie strategiczne. Na tej bowiem drodze miałby być dostarczany materjał wojenny z fabryk Skoda na ewentualny front polsko - rumuński.

General - Anzeiger 14.V (Szczecin) omawia wybory do Sejmu śląskiego i podnosi, że niema proporcji między oddanemi głosami niemieckiemi, a ilością dzieci w szkołach niemieckich. Wobec tego najbardziej aktualną staje się sprawa szkolna.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 21.V. opisuje poświęcenie sztandaru polskich harcerzy w Bytomiu i zaznacza, że to jest „organizacja czysto polityczna i niezwykle wrogo przeciwko Niemcom nastawiona". Demonstracja polskich harcerzy z powodu tego, że ks. Strzybny odmówił poświęcenia ich sztandaru odbyła się spokojnie, nie zakłócona przez harcerzy niemieckich, którzy na rynku urządzili przeciwdemonstrację.

Dziennik zaznacza, że polscy harcerze postanowili przesłać protest przeciwko postępkowi proboszcza katolickiego w Bytomiu do organizacyj harcerskich innych krajów.

Abendpost 9.V. (Szczecin) zamieszcza obsz. art. w związku z umową handlową polsko - niemiecką. Mimo pewnych zastrzeżeń autor ustosunkowuje się przychylnie do traktatu i zajmuje się możliwościami ekspansji niemieckiej na rynku polskim. Zdolnościom organizacyjnym gospodarstwa niemieckiego — pisze dziennik — możemy zaufać, gdyż z pewnością uda się złagodzić ostrze ustępstw niemieckich w rodzaju kontygentu węglowego i polskiej nierogacizny na

drodze odpowiednich posunięć gospodarczych. Z niebezpieczeństw, grożących eksportowi niemieckiemu, autor wylicza głęboką depresję w Polsce oraz brak doświadczenia na rynku polskim z powodu zbyt długotrwałej wojny celnej i w związku z tem zwraca uwagę na odpowiedni dobór ludzi, którzy mają reprezentować firmy niemieckie w Polsce. Pozatem autor zwraca uwagę na konieczność zajęcia się 7-mio miljonową ludnością ukraińską w Polsce przy opracowywaniu rynku polskiego.

Zwalczając przeciwników traktatu, dziennik pisze, że jakkolwiek obecna konjunktura w Polsce zmusza do pewnej ostrożności, to jednak byłoby błędem rezygnować z tego powodu z nawiązania stosunków gospodarczych, względnie przewlekać sprawę porozumienia.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Briva Zeme 14.IV (Ryga) w art., omawiającym politykę zagraniczną Łotwy, w związku ze znanem przemówieniem w sejmie łotewskim leadera socjaldemokratów Cielensa, podkreśla jego powiedzenie, że Łotwa powinna skierować się na drogę polityki stabilizacji i wzmocnienia pokoju i zapytuje: „Czy były kiedykolwiek takie okresy, że polityka Łotwy kierowała się inną orjentacją, za wyjątkiem, oczywiście, czasów lewej koalicji, która wyraźnie orjentowała się na wschód?" Z drogi neutralności odstąpił — wg. dziennika — sam p. Cielens. Czy istotnie nie zaszedł on za daleko w swoich założeniach o polsko - niemieckich przeciwieństwach w kwestji korytarza polskiego? Czy wypadało prezesowi zagranicznej komisji sejmu z trybuny sejmowej zabierać głos w sprawie, w której Łotwa musi być neutralną? Takiej daleko idącej mowy — zdaje się nie powiedział nawet Breitscheidt z trybuny Reichstagu. Cielens widzi także niebezpieczeństwo wojenne i na wschodnich granicach Polski, które uważa za niepewne, pomimo, iż Rosja sowiecka jeszcze dotąd nie wykazała swego niezadowolenia. Antypolska tendencja u leadera socjaldemokratów łotewskich nie jest niczem nowem. Gdy był ministrem spraw zagranicznych, w opracowanym przez siebie projekcie wschodniego Locarno, proponował on wzięcie w niem udziału Anglji, Francji, Niemiec, Rosji sowieckiej i państwom bałtyckim, Polska zaś była wyłączoną. Przecież nie można ignorować takiego ważnego czynnika, jakim jest Polska, jeżeli się myśli o zachowaniu pokoju we wschodniej Europie. W stosunku do Rosji sowieckiej p. Cielens wyraźnie ujawnił swoje tendencje, któremi się kierował będąc ministrem spraw zagranicznych. Nie możemy się zgodzić z twierdzeniem p. Cielensa, że obecna polityka zagraniczna Łotwy nie ma określonego celu. Cele te są już ustalone przez ś. p. ministra spraw zagranicznych p. Mejerowicza. Lecz bardzo ostry zwrot w tej polityce zrobił Cielens, kierując ministerstwem spraw zagranicznych. Dopiero po jego ustąpieniu do pewnego stopnia udało się łotewskiemu rządowi narodowemu odnowić wprowadzoną przez Mejerowicza linję polityczną, a to przez podpisanie protokółu Litwinowa wspólnie z Estonją i Polską.

Co się tyczy sprawy z innego spadku, pozostawionego w polityce zagranicznej przez rząd lewicowy, to stosunki Łotwy z Estonją, w owym czasie, bardzo się pogorszyły, z Litwą jeszcze więcej, a najbardziej uległy pogorszeniu stosunki z Polską. W oczach Europy Łotwa była skompromitowaną i rząd narodowy musiał wiele popracować nad przywróceniem zaufania zagranicy do Łotwy. Wychodząc z realnych możliwości, rząd łotewski reguluje stosunki z sąsiadami w duchu Locarno: z Polską podpisano ważną umowę i uregulowano dużo spornych kwestyj, z Litwą pertraktacje o umowie handlowej posuwają się naprzód, odnaleziono również podstawy do porozumienia się z Estonją. Obecna polityka zagraniczna rządu narodowego jest realna i obmyślana.

Lietuvos Aidas 20.V. zamieszcza w odcinku „Z kraju Wileńskiego" szereg wiadomości, omawiających „opłakaną" sytuację gospodarczą w Wileńszczyźnie oraz działalność litewskich organizacyj kulturalnych w tym kraju. Niektóre notatki, dotyczące życia Litwinów w Wileńszczyźnie, utrzymane są w duchu nieprzychylnym dla Polski. Podkreślają one utrudnianie przez władze i duchowieństwo polskie nabożeństw litewskich i zmuszanie włościan — Litwinów do posyłania ich dzieci do rządowych szkół polskich. Dziennik ponadto zamieszcza spis nauczycieli—Litwinów, zatwierdzonych przez grodzieński inspektorat szkolny na rok 1930-31.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MEMORJAŁ BRIANDA. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The New York Herald 20.V. Koresp. z New Yorku donosi:

New York Herald Tribune, omawiając w art. wst. plan Brianda, pisze, że plan ten przyniesie korzyść nietylko Europie, lecz i całemu światu. Podkreśliwszy trudności państw europejskich, powstałe wskutek rozdrobnienia terytorjalnego Europy, wspomniany dziennik pisze dalej, że plan Brianda nie dąży do jedności politycznej przez wyrzeczenie się przez poszczególne państwa swej suwerenności. Zaletą planu Brianda jest to, iż nie zawiera on zbyt wiele. Autor chwali umiarkowanie projektu i pisze, że proces zjednoczenia Europy będzie odbywał się stopniowo w miarę tego, jak będzie zmieniała się psychologja poszczególnych narodów — jak Anglicy, Francuzi, Polacy, Hiszpanie i inni będą stawali się Europejczykami.

Journal of Commerce wyraża w art. wst. wątpliwość co do realizacji projektu Brianda, lecz wzywa Stany Zjednoczone do uważnego badania ducha i okoliczności, w jakich plan ten powstał. W związku z tem autor nawołuje do rewizji wewnętrznej i zewnętrznej polityki taryfowej Stanów Zjednoczonych.

The New York Times pochwala ideową stronę projektu, lecz uważa go w obecnej chwili raczej, jako pociągające marzenie, niż rzeczywistość. Autor wyraża wątpliwość co do celowości uzależnienia rozwoju polityki ekonomicznej od porozumień politycznych.

World uważa natomiast za słuszne dojście do zagadnienia od strony politycznej.

The Daily Herald 20.V. pisze w art. wst., że w miarę pogłębienia studjów nad planem Brianda federacji europejskiej, coraz bardziej nie wiadomo do czego Briand zmierza. Raz zdaje się, że ma to być organizacja w ramach Ligi, to znów, że ma to być odrębna struktura federacyjna. Jeśli chodzi o pierwszą możliwość, to organizacja proponowana przez Brianda byłaby piątem kołem u wozu Ligi Narodów, które byłoby nietylko zbyteczne, lecz kłopotliwe. Autor stwierdza, że Europa nie posiada dzisiaj jedności ani politycznej ani ekonomicznej i jest tylko terminem geograficznym. Projekt Brianda autor uważa za opóźniony, gdyż już Nietsche występował z hasłem, by Niemcy byli dobrymi europejczykami. Dziennik obawia się, że głównym rezultatem nieśmiałego (timid) planu Brianda może być obudzenie obawy we Włoszech przed hegemonją francuską w mniejszych państwach, w Rosji zaś — lęku przed polityką antysowiecką, a w Stanach Zjednoczonych — obawy przed polityką antyamerykańską.

Der Tag 21.V. w art. wst. omawia memorjał Brianda w sprawie federacji europejskiej i podnosi, że rzucenie tego projektu ma na celu odciążenie Francji w jej obecnie trudnej sytuacji, wytworzonej przez agresywność Włoch i niepowodzenia rządu Tardieu, które na konferencji londyńskiej postawiły Francję wobec możliwości izolacji. Briand chce w swym memorjale wszystkich zadowolić a stawianemu Francji zarzutowi, że uprawia politykę imperjalistyczną, stara się przeciwstawić hasło unji europejskiej. Uzasadnienie projektu Brianda stanowi — według autora — „świadomość smutnego stanu rozstroju Europy" z jej 20 tysiącami klm. granic i 27 obszarami celnemi. Dlatego „niszczące działanie paryskiego dyktatu nie może być lepiej podkreślone jak właśnie przez te fakty".

Francja dąży do utrzymania swego systemu wpływów zapomocą federacji europejskiej a nie do zapewnienia współpracy równych i wolnych narodów. Zasadniczą tezą Brianda jest więc utrzymanie dzisiejszego status quo.

Jest to dla Niemiec nie do przyjęcia, muszą one dążyć do urzeczywistnienia idei Paneuropy na innej drodze, a mianowicie na drodze tworzenia związków regionalnych, uzależnionych od warunków gospodarczych. Wstępem więc do Paneuropy nieuniknienie musi być związek środkowo - europejski najszerzej rozumiany. Wówczas też odpadną wszelkie konstrukcje, które pochodzą od Francji a które wtłaczają Rzeszę w nieznośne związki, uniemożliwiając egzystencję Niemiec według ich własnych potrzeb rozwoju.

Autor podnosi, że naród niemiecki posiada w swej umysłowości przygotowanie do ścisłej współpracy środkowo - europejskiej.

Projekt francuski federacji europejskiej spotkał się w prasie niemieckiej z powściągliwością, a zagranicą w wielu wypadkach wprost z odmową. Dlatego tem lepsze przyjęcie znalazłaby inicjatywa niemiecka, nie obciążona zabiegami o przywrócenie protokułu genewskiego, mającego na celu zabezpieczenie Francji.

Journal des Débats 19.V. w obszernym artykule Gauvain'a omawia memorjał Brianda w związku z przemówieniem Mussoliniego, wygłoszonem we Florencji. We wstępie autor zaznacza, iż wysunięte przez Brianda hasło „psychicznego poczucia bezpieczeństwa" w najmniejszym nawet stopniu nie spełni pokładanych w niem nadziej; Briand zdaje się nie wiedzieć o tem, iż poszczególne posunięcia włoskie i niemieckie stwarzają podstawy do niepokoju. W d. c. dziennik twierdzi, iż nie należy spodziewać się zdecydowanych odpowiedzi na memorjał francuski, gdyż i sam memorjał nie zawiera żadnych norm konkretnych. Nawet minimalne szanse powodzenia, na jakie mógł Briand liczyć, znikają, jeśli poczynania jego zestawić z przemówieniem Mussoliniego. Briand, witając Niemców w Lidze Narodów mówił: „precz z karabinami, precz z działami", a Mussolini obecnie powiada: „piękne są słowa, lecz piękniejsze od nich są karabiny i kulomioty, działa i okręty". W chwili gdy Briand wysuwa hasło pojednania wszystkich państw Europy, Mussolini woła: „albo cenna przyjaźń, albo dotkliwa wrogość stosunków".

Le Temps 20.V. twierdzi, iż Briand dał dowody tego, iż dąży do pacyfikacji; prasa włoska zapewnia, iż do tego samego celu zdąża Mussolini. Różnica, widocznie, istnieje tylko w metodach. Dziennik zastrzega się, iż nie bierze specjalnie pod uwagę ostatniej mowy Mussoliniego, gdyż cała opinja przyzwyczaiła się już do specjalnego charakteru faszystowskich wystąpień. Jednakże dziennik zaznacza, iż Mussolini powoduje pewien niepokój, który stanowi przeszkodę w pacyfikacji; pacyfikacja musi polegać na poprawnych stosunkach włosko - francuskich, które w pierwszej mierze dla samych Włoch są cenne. W zakończeniu dziennik podkreśla, iż na szczęście dyplomacja używa innego języka, niż Duce.

Le Quotidien 20.V. twierdzi, iż dla zaznaczenia różnic między Francją a Włochami wystarczy tylko z jednej strony przyjrzeć się akcji pacyfistycznej Brianda, zmierzającej do zatarcia konfliktów między Francją a Niemcami, z drugiej zaś — wojowniczym wystąpieniom Mussoliniego, wywołującym niepokój na całym świecie.

L'Oeuvre 20.V. twierdzi, iż polityka Brianda sprawiła, iż ze strony Niemiec Francji nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo; memorjał Brianda i fakt ewakuacji Nadrenji są rękojmią tego bezpieczeństwa. Stosunkom z Niemcami dziennik przeciwstawia stosunki z Włochami, które wywołują poważny niepokój.

L'Action Française 20.V., zastrzegając się, iż jest bardzo zdecydowanie przeciwna wojnie z Włochami, żąda jednak od Francji, by zareagowała na wystąpienia Mussoliniego; milczenie w chwili tak ważnej mogłoby wskazać na słabość rządu francuskiego.

Gazette de Lausanne 20.V. w artykule wst. omawia projekt Brianda, który uważa za znamienny objaw pacyfikacji stosunków. Dziennik czyni jednak poważne zastrzeżenia co do skuteczności „federacji" w formie, przedstawionej przez Brianda; najważniejszym celem takiej federacji winny być względy gospodarcze — zwłaszcza w obecnej chwili, gdy Ameryka ostentacyjnie wrogo ustosunkowuje się do Europy; Briand wszelako główny nacisk położył na momenty polityczne. W d. c. dziennik jednak z naciskiem podkreśla, iż projekt Brianda uważa za znaczny sukces, zmusi on bowiem państwa do zajęcia sta-

nowiska w sprawie związku państw europejskich. W zakończeniu dziennik zestawia inicjatywę Brianda z groźnemi — wg. autora — dla pokoju wystąpieniami Mussoliniego.

L'Echo de Paris 21.V. twierdzi, iż niejasne stanowisko opinji angielskiej o sprawie akcji Brianda dowodnie wykazuje, iż Anglicy zdecydowani są ostro przeciwstawić się wszelkiej „federacji".

Le Journal 20.V. podkreśla, iż nawet część opinji amerykańskiej odniosła się bardzo przychylnie do akcji Brianda.

Le Petit Parisien 21.V. w depeszy z Waszyngtonu zamieszcza oświadczenie Stimsona, który wyraził zadowolenie z powodu zakomunikowania mu, iż „federacja europejska" nie została pomyślana, jako przeciwstawienie się Europy Ameryce.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Quotidien 19.V., omawiając przemówienie Tardieu, wygłoszone na zjeździe b. uczestników wojny, twierdzi, iż przemówienie to, aczkolwiek bardzo piękne w formie, było niezwykle ubogie w treść, co wyraźnie wskazuje na to, iż rząd obecny nie ma zdecydowanego programu politycznego i gospodarczego.

Le Petit Parisien 19.V. podkreśla, iż tylko na zjeździe b. uczestników wojny swych dawnych towarzyszy broni — mógł Tardieu dać wyraz swemu głębokiemu, osobistemu przekonaniu, iż dla dobra Francji muszą być zespolone wszystkie jej siły żywotne.

Journal des Débats 19.V. twierdzi, iż przemówienie Tardieu, wygłoszone w Lyonie, musi być traktowane, jako wyciągnięcie ręki do opozycji.

Journal des Débats 20.V. twierdzi, iż zarzucanie Tardieu przez opozycję bezprogramowości jest wyłącznie demagogicznym argumentem; właśnie fakt, że Tardieu nie wiąże się zgóry powziętemi programami, a rozwiązuje każde nasuwające się zagadnienie tak, jak tego wymagają warunki życia — nadaje polityce jego cechy twórczego realizmu.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berliner Tageblatt 19.V. pisze, że na dorocznym Walnym Zjeździe przedstawicieli niemieckiego hutnictwa w Düsseldorfie z gorącem przyjęciem spotkał się wykład dr. Ryszarda Benz'a na temat duchowego odrodzenia Niemiec. Prelegent wystąpił przeciwko modernizacji techniki dzisiejszego przemysłu, gdyż zużytkowanie fal eteru, radjo, film, teatr i literatura stoczyły Niemcy w dzisiejszą przepaść i popchnęły je w objęcia amerykanizacji i bolszewizmu, który Benz identyfikuje z amerykanizacją.

Dziennik podkreśla, że w Düsseldorfie, „rzec można, propagowano pakt politycznej reakcji z technicznem zacofaniem całego przemysłu, gdyż oprócz hutnictwa byli na Zjeździe także przedstawiciele innych gałęzi przemysłu. Dotychczas jeszcze nigdy nie zdarzyło się, aby reakcyjne koła przemysłowe tak solidarnie stanęły obok wewnętrzno - politycznej reakcji, okazując tyle zapału dla trącącej średniowieczem frazeologji Zjazdu düsseldorfskiego".

Gazette de Lausanne 18.V. zamieszcza artykuł. zatytułowany „Od jednego Bülowa do drugiego", w którym wskazuje na to, iż mianowany ostatnio sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych jest zdecydowanym wrogiem Ligi Narodów.

Dziennik twierdzi, iż fakt mianowania Bülowa w okresie wzrostu znaczenia prawicy dowodzi tego, iż Niemcy chcą zamanifestować swą niechęć w stosunku do Ligi.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 20.V. zamieszcza odpowiedź na artykuł „Lietuvos Žinios", który w związku z niewzięciem udziału chrz.-demokracji w akademji urządzonej w uniwersytecie w dniu obchodu 10-lecia ustawodawczego sejmu litewskiego, tłumaczył ten krok chrz.-demokracji toczącemi się rokowaniami tego stronnictwa z narodowcami. „Rytas" podkreśla, że chrz.-demokraci żadnych rokowań z narodowcami nie prowadzą, szerzenie zaś podobnych pogłosek przez Woldemarasa jest jego zwykłym manewrem politycznym. Usunięcie się chrz.-dem. od udziału w akademji dziennik tłumaczy tem, że wśród organizatorów akademji byli ludzie, którzy w okresie tworzenia państwa litewskiego sprzeciwiali się ogłoszeniu niepodległej Litwy i drwili z młodzieży litewskiej, która rzuciwszy szkołę, udawała się na front bronić kraju przed bolszewikami, Polakami i innymi wrogami.

Lietuvos Žinios 20.V. w komunikacie ag. „Elta" informuje o porozumieniu, osiągniętem przez rządy litewski i niemiecki, w sprawie uregulowania kwestji urzędników kraju kłajpedzkiego, przeniesionych na państwową służbę litewską ze służby niemieckiej. Urzędnicy ci otrzymać mają jednorazowe odszkodowanie od rządu niemieckiego.

Lietuvos Aidas 20.V. zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący obszernie o wystawie rolniczo-przemysłowej, która odbędzie się w Kownie w początkach czerwca r. b. Komunikat podkreśla objęcie protektoratu nad wystawą przez prez. Smetonę, podnosi jej znaczenie dla stosunków handlowych Litwy z zagranicą. W wystawie prócz firm litewskich szeroko są reprezentowane firmy niemieckie, łotewskie i sowieckie. W końcu komunikat zachęca społeczeństwo litewskie do zwiedzenia wystawy, w którym to celu zostały znacznie obniżone koszty przejazdu na wystawę. Dla gości zagranicznych zostały wprowadzone bezpłatne wizy. Pozatem komunikat podkreśla gustowne urządzenie wystawy, a w szczególności niektórych pawilonów eksporterów litewskich.

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

The Manchester Guardian 19.V. w koresp. z New Yorku pisze, że mimo krytyki paktu londyńskiego przez przedstawicieli marynarki amerykańskiej w Senacie istnieje w dalszym ciągu możliwość, że pakt będzie wkrótce ratyfikowany. Zostaną wysunięte pewne zastrzeżenia, lecz będą one miały mało szans przejścia. Pod dwoma tylko względami pakt londyński wywołuje rzeczywiste zakłopotanie w Waszyngtonie, a mianowicie zwiększenie kwoty dla Japonji oraz kwestja, czy Stany Zjedn. nie powinny mieć 21-calowych armat zamiast 18-calowych. Jednakowoż żadna z tych kwestyj nie jest dostatecznie ważna, by mogła przeszkodzić ratyfikacji.

Pisma Hearsta są przeciwne ratyfikacji paktu, ponieważ przez przyjęcie paktu londyńskiego Stany Zjednoczone poświęcają swą niezależność akcji, nie zyskując nic wzamian.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowane na prawach rękopisu.